



Dochodowy „biznes”, który niszczy dziedzictwo historyczne



Nie warto uzbrajać się w poszukiwacze metali i łopaty, ponieważ prawo litewskie zabrania celowo szukać skarbów **Fot. Marian Paluszkiewicz**

„Okradanie starożytnych obiektów jest biznesem bardzo cynicznym, ale też dochodowym” – mówi prof. Albinas Kuncevičius, kierownik katedry archeologii Uniwersytetu Wileńskiego. W Wilnie właśnie odbył się XXII Międzynarodowy Kongres Europejskiego Stowarzysze-

nia Archeologów. Jest to jedno z największych przedsięwzięć naukowych, które co roku odbywa się w innym kraju. W wileńskiej edycji Kongresu udział wzięło ponad 1 500 naukowców z Europy, Azji, Ameryki Północnej i Australii.

Str. 10-11



UAB „KLION”

zatrudni kierowcę-spedytora

do pracy samochodami dostawczymi i osobowymi na terenie Litwy.

Inf. pod nr. tel. +370 685 04080
e-mail. info@klion.lt

Startuje plebiscyt „Polak Roku 2016”

Str. 3



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota
Wrzesień 2016
10

Imieniny: *Antoniego, Bernarda, Feliksa, Franciszka, Izabeli, Karola, Leona, Łukasza, Mikołaja, Moniki, Piotra, Sebastiana i Wiktora*

TRZY PYTANIA DO...

...**Rimy Maleckaitė**, siostry z zakonu Jezusa Ukrzyżowanego, koordynatorki projektu „Mażoji akademija”

1. Od początku października rozpoczynacie naukę. Jakie są tematy?

Co roku prowadzimy wykłady i seminaria kształcące o charakterze religijnym. Istniejemy już szósty rok.

2. Co znaczy kształcenie o charakterze religijnym i czy nie brakuje chętnych?

Nasza nauka opiera się głównie na kilku podstawowych filarach. Są nimi: poznawanie podstaw chrześcijaństwa, poznawanie historii Kościoła Katolickiego oraz poznawanie Pisma Świętego. Jeśli chodzi o chętnych, to praktycznie nigdy ich nie brakuje. Niektórzy przychodzą nawet co roku i zapisują się na różne kierunki. Nie wypada się chwalić, ale udało nam się przyciągnąć bardzo dobrych lektorów i profesorów, którzy prowadzą zajęcia i umieją zainteresować zebranych. Sztuka polega na tym, że nie wystarczy mieć dobre wiadomości z tej lub innej dziedziny, trzeba je jeszcze umieć ciekawie i dostęпно przekazać słuchaczom. Nie do każdego można mówić skomplikowanym teologicznym językiem, bo audytorium jest bardzo różnorodne i wtedy nawet najciekawszy wykład nie spełni swego zadania. Oczywiście, mniej więcej klasyfikujemy ludzi na tych, którzy nie znają nawet elementarnych podstaw chrześcijaństwa i na tych, co pragną pogłębić swoje wiadomości. I jak wskazuje praktyka i jednych, i drugich nie brakuje. Ludzie XXI wieku coraz częściej zaczynają się interesować Kościołem i religią.

3. Jaki jest wiek słuchaczy i wykształcenie?

Od młodzieży starszych klas po wiek emerytalny. Od osób tylko po szkole podstawowej po adwokatów, lekarzy, profesorów. Zapisy już trwają. Tel. 868339868.

Rozmawiała **Julitta Tryk**

Wybory 2016: kandydaci oficjalnie ogłoszeni


Oficjalnie ogłoszeni w piątek kandydaci do Sejmu w wielomandatowych i jednomandatowych okręgach wyborczych od tej chwili zdobywają immunitet prawny.

Jak poinformował szef Głównej Komisji Wyborczej (GKW) Zenonas Vaigauskas, liczba kandydatów może się jeszcze nieco zmniejszyć, aczkolwiek nie będzie większych zmian na listach.

Ordynacja wyborcza do Sejmu zakłada, że po oficjalnym ogłoszeniu kandydatów do pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmu bez zgody Głównej Komisji Wyborczej nie mogą być oni pociągani do odpowiedzialności karnej, aresztowani i w żaden inny sposób nie może być ogra-

niczona ich swoboda. Ogółem biuletyn wyborczy w okręgu wielomandatowym będzie zawierał 14 list. Dwanaście partii w wyborach wystartuje samodzielnie, a cztery utworzyły dwie koalicje.

O obronie interesów polskiej mniejszości narodowej na Litwie w tych wyborach deklarują Akcja Wyborcza Polaków na Litwie - Związek Chrześcijańskich Rodzin, lista wyborcza numer 11 i Polska Frakcja Związku Wolności Litwy, lista wyborcza numer 3.

Aby trafić do Sejmu, partia powinna uzyskać co najmniej 5 proc. głosów wyborców, natomiast bariera koalicji jest wyższa — 7 procent. Wybory do Sejmu odbędą się 9 października. 


BNS, Inf. wł.

Grybauskaitė: Unia powinna zapewnić poczucie bezpieczeństwa

Przed nieformalnym szczytem przywódców UE w Bratysławie 16 września, szef Rady Europejskiej Donald Tusk spotkał się w Wilnie z prezydent Litwą Dalią Grybauskaitė.

Po spotkaniu prezydent RL odnotowała, że Brexit ujawnił wszystkie problemy Wspólnoty Europejskiej. Europa nie potrafi szybko reagować na takie wyzwania jak bezrobocie, kryzys migracyjny, czy terroryzm.

Te czynniki w dużym stopniu powodują brak zaufania miesz-

kańców wobec instytucji unijnych i wzmacniają eurosceptycyzm. „Obecnie Unia powinna zapewnić poczucie bezpieczeństwa dla wszystkich obywateli” — oświadczyła po spotkaniu prezydent RL. Grybauskaitė podkreśliła, że Unia powinna zadbać o bezpieczeństwo energetyczne i cybernetyczne. 16 września w Bratysławie 27 krajów UE powinno przedstawić wspólne diagnozy dotyczące przyszłości UE po referendum w Wielkiej Brytanii. 

zw.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIĘJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Diana Kaczan — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Brygita Łapszewicz



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

STARTUJE PLEBISCYT „POLAK ROKU 2016”

Tradycyjnie w pierwszym miesiącu jesieni ogłaszamy kolejny plebiscyt „Polak Roku”. Jest to już 19. edycja tego popularnego, organizowanego przez nasz dziennik konkursu. Jak i wszystkie poprzednie ma na celu uhonorowanie osób, które w ciągu mijającego roku dokonały czynów wartych upamiętnienia w naszej polskiej kronice na Litwie. Jak dowiodły poprzednie lata, mamy bardzo dużo Polaków godnych tego szaczonego tytułu.

Dlatego zapraszamy do udziału, składając listownie oraz pocztą elektroniczną nazwiska osób (obowiązkowo z uzasadnieniem), których czyny i obywatelska postawa wobec spraw życiowo ważnych dla nas, Polaków, zamieszkujących na Litwie, kwalifikują do zdobycia szaczonego tytułu „Polak Roku 2016”.

Wybermy osoby, które w mijającym roku wniosły największy wkład w zachowanie i propagowanie polskości na Litwie. Przyczyniły się do promowania dobrego imienia Polaków w społeczeństwie naszego kraju. Zgłoszenia kandydatów w nieograniczonej ilości mogą składać osoby fizyczne, jak też organizacje społeczne oraz prywatne firmy. Cieszy, że nasi Czytelnicy dostrzegają pracę ludzi bardzo różnych zawodów – zarówno polityków, nauczycieli, duszpasterzy oraz zwykłych osób. Kapituła Plebiscytu, w skład której wchodzi osoby, które już były wybierane „Polakami Roku”, omówi każdą zgłoszoną przez Was, drodzy Czytelnicy, kandydaturę i zaproponuje listę składającą się z 10 osób do głosowania. Zgodnie z regulaminem plebiscytu, zwycięzcy z lat poprzednich nie mogą być powtórnie zgłaszani. Głosowanie odbywa się poprzez kupony wycięte z gazety (nie powinny być kserowane!) i nadesłane do redakcji. Wyboru w ubiegłorocznej edycji „Polaka Roku” po raz pierwszy dokonywali wspólnie Czytelnicy i Kapituła. 50 procent wyniku zależało od Czytelników i 50 procent od Kapituły. Decydujący głos należał do Czytelników. Po podliczeniu nadesłanych kuponów przez Czytelników każdy z kandydatów otrzymał stosowne miejsce w „dziesiątce” w zależności od liczby zdobytych głosów. 1. miejsce było premiowane 10 punktami, 2. — 9 punktami itd. Z kolei każdy z członków Kapituły wybierał swoją „dziesiątkę”. Później wyniki Kapituły zostały zsumowane i powstała ostateczna lista kandydatów, z których każdy (stosownie do zajętego miejsca) również otrzymał punkty: 1. miejsce — 10 pkt, 2. — 9 pkt itd. Punkty kandydatów zdobyte od Czytelników i punkty od Kapituły zostały zsumowane i ustalono ostateczną kolejność w „dziesiątce” laureatów. W ubiegłym roku do redakcji wpłynęło 5 872 kuponów.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres redakcji: „Kurier Wileński”, Birbinių 4a, LT-02121-30 Vilnius, Lietuva z dopiskiem „Polak Roku 2016” do 30 października br. Zgłoszenia można też nadsyłać pocztą elektroniczną: reklama@kurierwilenski.lt

Redakcja



PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



W Sztokholmie ochrzczono małego księcia Alexandra najmłodszego wnuka króla Szwecji Karola XVI Gustawa **Fot. EPA-ELTA**

KOMENTARZ DNIA

Litwa na uboczu



W Unii Europejskiej nabiera rozpędu dyskusja nad przyszłym kształtem wspólnoty. W tym tygodniu podczas XXVI Forum Ekonomicznego w Krynicy prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Węgier Viktor Orban zapowiedzieli kontrrewolucję kulturową w Europie. Ma to stać się przeciwdziałaniem przeciwko kryzysowi tożsamości narodowej. Przeciwdziałaniem lansowanej w Europie polityce multi-kulti. Ostatnimi kroplami, które przyczyniły się do ogłoszenia tej inicjatywy, stały się Brexit i kryzys migracyjny w UE. Inicjatywa Kaczyńskiego i Orbana nie musiała długo czekać na reakcję europejskich środowisk liberalno-lewicowych: „Europa nie potrzebuje kontrrewolucji. Krytyka europejskich wartości może zaszkodzić stosunkom Polski i Węgier z innymi krajami”. I to zapewne dopiero początek trudnej rozmowy o tym, jak ma wyglądać Unia. Przekształcić się w superpaństwo, w którym będą zacierane granice między państwami, czy być Europą Ojczyzn, co pozwoli na zachowanie odrębności politycznej zjednoczonych krajów.

Co na to Litwa? Nic. Wygląda na to, że albo litewscy politycy nie wierzą, że głos niedużego kraju będzie usłyszany podczas tej dyskusji, albo przyszłość UE i Litwy w niej jest dla nich absolutnie obojętna.

Robert Mickiewicz

CYTAT DNIA

„Odnawiamy z bólem, że czasem imię religii wykorzystywane jest do popełniania okrucieństw takich jak terroryzm i siania strachu, w rezultacie czego religie identyfikuje się jako odpowiedzialne za otaczające nas zło” — powiedział papież Franciszek podczas spotkania w Watykanie z przedstawicielami Instytutu Dialogu Międzyreligijnego z Buenos Aires

LICZBA DNIA

780 rocznicę założenia obchodzi czwarte pod względem wielkości miasto Litwy — Szawle

LOT planuje dynamiczny rozwój floty i połączeń

10 mln pasażerów, 88 samolotów, w tym 16 dreamlinerów, „odbicie” udziału rynkowego do 25 proc. – to założenia czteroletniej strategii LOT-u przyjętej w sierpniu przez radę nadzorczą.

– Punktem wyjścia dla planu naszego dalszego rozwoju jest jak najlepsze wykorzystanie faktu, że rynek przewozów lotniczych w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej będzie rosnąć i to o wiele szybciej niż w innych krajach Europy. To dla nas ogromna szansa – powiedział Rafał Milczarski, prezes LOT-u.

Większą siatką, niskimi cenami i poprawą produktu na pokładzie LOT zamierza odzyskać utracone udziały w rynku w Polsce do poziomu około 25 proc. Czyli przewiezienia w 2020 roku ponad 10 mln pasażerów, wobec 4,3 mln, które te linie lotnicze przewiozły w 2015 roku.

– Rejsy długodystansowe to najbardziej dochodowa część biznesu lotniczego, a LOT jako jedyna linia lotnicza w regionie ma potencjał, by je rozwijać. Koncentrować będziemy się na rozwoju połączeń do Ameryki Północnej oraz do najważniejszych ośrodków biznesowych w Azji. Szczególnie interesujące z naszej perspektywy są połączenia do Azji Środkowej i na Bliski Wschód. Położenie Warszawy pozwala na stworzenie konkurencyjnej oferty połączeń

do krajów takich jak Kazachstan czy Iran – mówił Rafał Milczarski.

17 października LOT poleci do Seulu. W przyszłym roku wróci połączenie do Newark, drugie co do wielkości lotnisko Nowego Jorku. Początkowo mają to być 4 rejsy tygodniowo. Linia chce w roku 2020 roku użytkować około 70 maszyn, w tym 16 dreamlinerów i około 15 nowych samolotów wąskokadłubowych powyżej 150 foteli – wiadomo, że będą to Boeingi typu B737. Narzędzie, które pozwala na zwiększenie floty, to leasing operacyjny, który mniej

obciąża finanse spółki, a daje większą dostępność i szybsze dostawy samolotów. Pierwsze Boeingi mają dotrzeć do LOTu w najbliższych miesiącach.

Planowane są nowe kierunki do Azji – najprawdopodobniej będzie to Shenzhen, położony w pobliżu Hongkongu, baza chińskiej linii Shenzhen Airlines należącej do Star Alliance. Linia utrzyma także zimą 2016/2017 letni rozkład lotów do USA, nie skasuje połączeń, jak to robiła wcześniej oraz wróci na przyjaźniejsze dla pasażerów lotnisko nowojorskie Newark. Rozważane są loty do Los Angeles. 



W 2015 roku Polskie Linie Lotnicze LOT przewiozły około 4,3 mln pasażerów Fot. archiwum


Poprawiła się sytuacja finansowa firm

Trzeci kwartał 2016 r. przynosi polepszenie nastrojów wśród właścicieli małych i średnich firm. Z kwartalnego badania Instytutu Keralla Research wynika, że odsetek przedsiębiorstw, które w ostatnich trzech miesiącach odczuły poprawę kondycji finansowej, zwiększył się do 20,2 proc. z 9,2 proc. w drugim kwartale. To najwięcej zadowolonych przedsiębiorców od początku obecnego roku.

– Dodatkowo w trakcie

siedmioletnich pomiarów nie odnotowaliśmy tak niskiego odsetka firm, które informowałyby o spodziewanym pogorszeniu w biznesie – mówi Izabella Młynarczyk, analityk rynku Keralla Research.

Sektor MSP dobrze ocenia także kondycję polskiej gospodarki. W trzecim kwartale zwiększyła się liczba firm, które zauważyły poprawę w ostatnich trzech miesiącach. Jeśli w badaniach z kwietnia było ich 9,2

proc., to obecnie 20,2 proc., co daje wzrost o 11 pkt procentowych. Korzystniejszą sytuację gospodarczą w kraju zauważają głównie małe i średnie firmy oraz producenci i przedsiębiorcy prowadzący działalność hotelarską. Zmalał jednocześnie odsetek pesymistów: jako gorszą sytuację w kraju ocenił blisko co piąty badany, podczas gdy przed trzema miesiącami twierdził tak co trzeci przedsiębiorca. 

PLUS - MINUS

Premier Beata Szydło: podatki nie wzrosną



– Nie zamierzamy absolutnie podnosić podatków. Jestem optymistycznie nastawiona, jeśli chodzi o sytuację finansów publicznych w Polsce.

Rząd pracuje obecnie nad jednolitym podatkiem – powiedział w wywiadzie dla PAP premier Beata Szydło. Jak dodała, w projekcie budżetu na przyszły rok „na wszystko znalazły się pieniądze”.

– On jest w tej chwili w konsultacjach społecznych, potem trafi do Sejmu. Nie ma żadnego problemu z tym, by zrealizować wydatki konieczne w przyszłym roku.

PałiZ otworzy biuro w Teheranie

W stolicy Iranu swoje biuro otworzy Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych. Oznacza to szansę dla polskiego przemysłu rolno-spożywczego, przetwórczego, maszynowego, górniczego i wydobywczego oraz motoryzacyjnego i budowlanego. Iran bardzo też liczy na transfer polskich nowoczesnych technologii.

Polska jest coraz popularniejsza

Zarówno duże międzynarodowe sieci hotelowe, jak i indywidualne obiekty, osiągnęły w tym sezonie rekordowe wyniki.

Największe zainteresowanie notowały hotele w miejscowościach nadmorskich. W Gdańsku czy Sopocie obłożenie przekraczało 90 proc., było większe niż w Barcelonie, Rzymie czy Paryżu. Rośnie też liczba zagranicznych turystów – w 2015 r. przekroczyła 16,7 miliona.

Strona powstaje przy współpracy z Wydziałem Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Wilnie

Przedjubileuszowe wspomnienia: „Wileńszczyzna” świętuje 35-lecie

11 września o godzinie 16.00 na najbardziej prestiżowej scenie Wilna — Teatru Opery i Baletu — reprezentacyjny polski zespół pieśni i tańca „Wileńszczyzna” będzie obchodził swoje 35-lecie.

Obchodził, jak i przystało w gronie najbliższych, przyjaciół, widzów, którzy są wierni temu zespołowi od lat pierwszych, kiedy tylko powstał, jak też tych, których zdobył niedawno.

Szczęściarzem może się uważać ten, kto tego popołudnia będzie mógł być w tej sali, oglądać ten tak dojrzały zarówno wiekowo, tak też artystycznie zespół, delectować się jego etnograficzno-folklorystycznym programem tak niepodobnym do innych zespołów, bo bardzo regionalnym, wspominać tradycje, które to właśnie ten tak popularny dziś w świecie zespół kontynuuje i utrwała.

Ale największe emocje zapewne będą przeżywali kierownicy, członkowie, wszak jest to dla nich kolejny egzamin przed widzami.

Czym dla nich jest „Wileńszczyzna”, której poświęcają wolny czas. Nie dzień, miesiąc, a całe lata. Takie pytanie zadaliśmy poniższym rozmówcom.

Jan Mincewicz, założyciel, kierownik artystyczny i dyrygent zespołu:

35 lat minęło niby 35 tygodni. Ile osób przez dłuższy czy krótszy czas należało do zespołu, tego zliczyć nie sposób. Gdyby wszystkich zebrać, byłby chyba tysięczny chór i taniec na kilkadziesiąt par.

Jest niezmiernie miło, że ci, którzy przeszli do „weteranów”, nie tracą z nami rzeczowych kontaktów. Obecny zaś skład zespołu nazwałbym wymarzoną. To zamiłowanie nie tylko do piosenki i tańca, nie tylko do koncertów i prób, lecz też zamiłowanie do swego zespołu, w którym każdy czuje się jak w ro-



Końcowy akord każdego koncertu — to oklaski widzów (w centrum Jan Mincewicz)

dzinie. Skąd to się bierze? Chyba na pierwszym miejscu jest fakt, że większość zespolaaków to następna generacja tych, którzy już odeszli do „weteranów”. A to świadczy o bardzo wielu rzeczach. Jest to chyba najlepsze świadectwo, jakie można wystawić zespołowi. Ja udaję się na każdą próbę niemal jak na święto, bo wiem, że na próbę czekają dziesiątki par oczu spragnionych piękną sztuki chóralnej, wspólnego brzmienia piętrzących się akordów, piękna, które sami tu tworzą poprzez strojny harmonijny śpiew. Tego nie zastąpi nic. To my, ludzie, tworzymy częstą piękną tego świata stworzonego przez Geniusza piękną i doskonałości. Nie będę tu nikogo wymieniać i wyliczać, bo wszystkich traktuję jednakowo serdecznie i życzliwie, jak członków naszej wspólnej rodziny i cieszę się, że oni odpłacają mi wzajemnością. Dziękuję im za to serdecznie.

Leokadia Klukowska, główny choreograf:

Sama się czasami zastanawiam, że to tyle już lat w moim życiu jest „Wileńszczyzna”, zespół, który początkowo był dla

mnie miejscem, gdzie tańczyłam, a po latach stał się kochanym miejscem pracy.

Byłam w klasie maturalnej Niemenczyńskiej Szkoły Średniej (dziś gimnazjum im. K. Parczewskiego), kiedy z inicjatywy Jana Mincewicza narodził się ten zespół, tak potrzebny nie tylko dla naszego miasteczka, ale jak się okazało, dla całej Wileńszczyzny. Przecież takich poważnych zespołów wówczas nie było, a co dopiero takiego, który by zbierał, opracowywał program taki nam wszystkim bliski, bo regionalny. Włączyłam się początkowo jako tancerka i jako studentka Wileńskiej Szkoły Kultury tu tańczyłam. A potem, jak żartuję, byłam dojazdową tancerką. Studiowałam w Konserwatorium w Kłajpedzie, więc we wszystkich próbach nie mogłam uczestniczyć. Ale kiedy tylko przyjeżdżałam do swego miasteczka, to tu przychodziłam i na większych koncertach tańczyłam. A jakaż to była radość, kiedy pierwszy raz „Wileńszczyzna” jechała z koncertem do Warszawy. W jej składzie byłam również ja.

Po ukończeniu Konserwatorium, uzyskując specjalność choreografa-baletmistrza, aku-

rat było tu wolne miejsce, więc je objęłam i tak to lat prawie 30 z „Wileńszczyzną” jestem. Jak żartuję, na dobre i na złe. Ale faktycznie to złego i nie było, a tylko dobre emocje. Bo iluż to ludzi młodych nauczyłam podstawowych kroków tanecznych, z iloma przyjaźń zawarłam, ile to krajów wraz z tą moją artystyczną rodziną zwiedziłam.

Czy ciężko się rozstawać, kiedy odchodzą wyszkoleni tancerze? Oczywiście, ale to przecież normalny bieg życia, przecież tańczyć człowiek całe życie nie może, a pustki w zespole być nie może. Dlatego ciągle przychodzą nowi. Oto i obecnie na jubileuszowym koncercie 35-lecia wystąpią 3 grupy taneczne. Różne wiekowi. Ponad 60 tancerzy. Czy to może nie cieszyć. To przecież takie zadowolenie, że oni coś już umieją. Że poznali taniec ojczysty, kulturę, że czują rytm muzyki, wreszcie, że się pięknie poruszają.

Czy nie radością też jest, że w naszym Niemenczyźnie, liczącym niecałe 6 tysięcy mieszkańców, mamy regularny Międzynarodowy Dzień Tańca przebiegający pod dewizą „Z tańcem przez pokolenia”?

Natalia Sosnowska, solistka zespołu:

Czym dla mnie jest udział w zespole? Piękną przygodą, która się rozpoczęła w dzieciństwie, a trwa przez wszystkie lata. Jak siebie pamiętam, zawsze lubiłam śpiewać. Była więc „Jutrzenka”, „Stokrotki”, z którym to zespołem jeździłszy wówczas z koncertami, gdzie pracował „Budimex”.

A potem kolejny etap — „Wileńszczyzna”

ze str. 8 >> **Przedjubileuszowe wspomnienia: „Wileńszczyzna” świętuje 35-lecie**

Przez te wszystkie lata przeszłam różne etapy, wszak i wykształcenie i zawód zdobywałam, i solować zaczęłam. Pamiętam, że po raz pierwszy miałam wystąpić w duecie z Czesią, ale tego dnia ona zachorowała, więc wystąpiłam solo. Wraz z latami trema mijała, przychodziło doświadczenie bycia na scenie. Po ukończeniu Litewskiej Akademii Teatru i Muzyki (wokół) sama zaczęłam wiedzę tu zdobytą przekazywać innym. Jak widzę, że uczeń jest zdolny, staram się, by rozwijał te zdolności także w „Wileńszczyźnie”. Jak udaje mi się łączyć podstawową pracę lekarza z drugim moim wielkim zamiłowaniem? Bardzo łatwo, bo jeżeli i jedno, i drugie jest swego rodzaju pasją, to wtedy łatwo to zrobić. Jedni ćwiczą w siłowni, drudzy mają inne zajęcia, najważniejsze robić to, co się lubi, na co człowiek ma ochotę. W moim wypadku tak się szczęśliwie złożyło, że leczę ludzi. Mam wykłady, śpiewam i zwiedzam świat.

Małgorzata Kuncewicz:

Jak wiele innych dzieci, uczęszczałam do szkolnego zespołu ludowego, w moim wypadku do „Wilenki”. Uczylałam się także w szkole muzycznej. Klasa fortepianu. Więc po ukończeniu szkoły brakowało mi tego typu zajęcia. Jeszcze w „Wilence” trochę tańczyłam, potem w „Wili” gdzie moi rodzice tańczyli. Ale kiedy przeczytałam ogłoszenie, że „Wileńszczyzna” zaprasza nowych członków, przyszedłam tu. I tak wrosłam. Trafiłam do zespołu w szczególnym czasie. Akurat otwarto granice. My byliśmy ciekawi życia na Zachodzie, natomiast nasi rodacy stamtąd byli ciekawi nas, tych, którzy tu zostali. Na zaproszenie organizacji polonijnych zespół koncertował, a jednocześnie zwiedzał Anglię, Danię, Niemcy, Stany Zjednoczone, gdzie, a propos, przyczynił się do zbiórki funduszy na rzecz Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Dzięki Wileńszczyźnie zwiedziłam wiele

krajów, wśród nich tak odległą Australię, Brazylię. Zwiedziłam w towarzystwie ludzi, którzy są dla mnie bliscy, którzy i są tym powodem, że tu jestem. Mamy swą, jak żartuję dojrzałą paczkę. Przyszedłam, kiedy „Wileńszczyzna” obchodziła swoje 15-lecie i ani się spostrzegłam, że to już 35-lecie.

Chyłę czoło przed Kierownikiem i podziwiam jego nie-
spożyty energię.

Teresa Bartusewicz:

Przyszedłam do zespołu w 1990 roku, w dzień swoich urodzin. Bardzo chciałam śpiewać, bo piosenki ludowe są dla mnie bardzo bliskie. Dziadek lubił śpiewać. Słuchałam też nagrań „Mazowsza.” Nie myślałam, że tak na długo mnie wciągnie.

Chociaż z przerwami, (mam wspaniałe dwie córki — Ewę i Agatę), to jednak kawał czasu jest za mną. A wydaje się, że te pierwsze próby, to było tak niedawno. Niełatwo było łączyć rodzinę i zespół. Tylko dzięki miłości, wyrozumiałości i tolerancji męża, córek, jego i moich rodziców tyle czasu utrzymałam się na scenie. Właśnie dla nich zawdzięczam swoją wieloletnią obecność w zespole.

W ciągu tylu lat, dzięki „Wileńszczyźnie”, zapoznałam się z wieloma cudownymi ludźmi, z którymi nadal podtrzymujemy kontakty. Poznałam nowe piosenki, zwiedziłam sporo miejsc, państw, a nawet kontynentów. Najbardziej zapamiętały się

wyjazdy do Australii i Brazylii, a także do Francji, Hiszpanii i Ukrainy.

Podczas koncertów zawsze doznaję wzruszenia oraz ogromny przypływ dodatniej energii. To niesamowite uczucie. Zawsze bardzo się cieszę, gdy występ był naprawdę udany, taki zapięty na ostatni guzik.

Bardzo lubię to co robię i jestem wdzięczna Kierownikowi, że mogę przeżywać wiele pięknych, wzruszających i pełnych satysfakcji chwil w moim życiu.

Grzegorz Rungo, chórzysta:

Pierwsze próby śpiewu miałem w dziecięcej szkole muzycznej „Lyra”, a po ukończeniu 16 lat poszedłem do zespołu. Wtedy w chórze męskim byłem najmłodszy.

Dlaczego wybrałem „Wileńszczyznę”?

Byłem zafascynowany jej koncertami, zwłaszcza takimi programami jak „Wesele wileńskie” i „Z dymem pożarów.” Ten drugi program między innymi zaprezentujemy na najbliższym koncercie w Wileńskim Teatrze Opery i Baletu.

Za mocną stroną zespołu uważam jego repertuar, w którym sporo miejsca zajmują folklor „Wileńszczyzny” i muzyka sakralna, umożliwiająca nam występy w różnych świątyniach.

Zadebiutowałem z zespołem na festiwalu „Kwiaty polskie” w Niemczech, potem były inne koncerty i występy gościnne w Polsce i dalej — w Eu-

ropie i za Atlantykiem. Z „Wileńszczyzną” zwiedziłem kawał świata i może to miało wpływ na wybór kierunku moich studiów, bo wybrałem turystykę.

Czym jest „Wileńszczyzna” w moim życiu?

Udział w zespole daje wiele satysfakcji pod wieloma względami: dokształcam się muzycznie, mam wielu przyjaciół, wspominam spotkania naszego zespołu z takimi ludźmi, jak dwóch byłych prezydentów Polski — śp. Lechem Kaczyńskim i Bronisławem Komorowskim, śp. księdzem Józefem Obrembskim i in. A za to wszystko chciałbym najbardziej podziękować naszemu wspaniałemu, niestrudzonemu Kierownikowi dr Janowi Mincewiczowi.

Julian Germanowicz: chórzysta:

Ten jubileusz 35-lecia „Wileńszczyzny” będzie dla mnie swego rodzaju premierą. Premierą występu na takiej scenie. Chociaż nie jestem nowicjuszem w zespole, ale występuję w innej roli, w roli chórzysty. Dotąd w tym zespole tańczyłem. Ale kiedy moja nauczycielka wokalu Natalia Sosnowska powiedziała, że mam dane do śpiewu, przyszedłem do chóru. I dlatego, jak żartuję, jestem nowym-starym uczestnikiem mego zespołu.

Muzyka, śpiew, taniec to wszystko dla mnie jest bardzo ważne. Wszak po ukończeniu szkoły muzycznej obecnie kontynuuję studia w stołecznej szkole im. Dvarionasa w klasie fortepianu. Ostatnio udało mi się zdobyć srebrny medal na Międzynarodowej Olimpiadzie z Muzyki w Kłajpedzie. Dlatego swoją przyszłość łączę z muzyką i z moim zespołem, z którym byłem kilkakrotnie w Polsce. Sądzę, że uda mi się z nim jeszcze sporo razy wystąpić nie tylko na scenach krajowych, ale i za granicą. Czego sobie, jak i całemu zespołowi życzę. □

Zanotowała

Helena Gładkowska

Fot. Marian Paluszkiewicz



„Wileńszczyzna” na scenie Litewskiego Teatru Opery i Baletu już nie jest nowicjuszem



Witam serdecznie! Jak tam pierwsze dni w szkole i przedszkolu? Mam nadzieję, że skorzystaliście z rady Pocopotka, ułożyliście właściwy plan dnia i już nie przydarzają się Wam takie sytuacje:



- Kochanie, czas wstać do szkoły! – woła mama do synka.
- Mamo, jeszcze trochę, zdążę...
- Czas wstawać, spóźnisz się na lekcje!
- Jeszcze trochę...
- Śniadanie na stole!
- Zdążę, bez obaw...
- Autobus odjeżdża...
- Już wstaję...
- Spóźniłeś się na lekcje!
- Która godzina?
- pyta wyskakując z łóżka synek.
- Przecież od godziny powtarzam, że to już siódma – odpowiada zdenerwowana mama.

Szkoła na świecie: Jak to jest w Japonii

Rok szkolny w Japonii rozpoczyna się w kwietniu, a kończy w marcu. Uczniowie mają kilkutygodniowe wakacje letnie i dwutygodniowe ferie w okresie noworocznym. Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego są dwa tygodnie przerwy. Zajęcia w szkole trwają od poniedziałku do piątku.

Nauka zaczyna się od 5. roku życia. Trwa tak długo, jak długo głowa przyswaja wiedzę.

Co rok lub dwa mają testy, które decydują o ilości i formie dalszego

kształcenia. W większości szkół podstawowych uczniowie nie są zobowiązani do noszenia mundurka. Tam, gdzie jest on wymagany, wielu chłopców nosi białe koszule, spodnie i czapki.

Dziewczęce mundurki mogą składać się z plisowanej spódnicy i białej bluzy. Czasami dziewczęta noszą strój marynarski. Wariant mundurka może zależeć od sezonu.

Zazwyczaj za-

równo chłopcy, jak i dziewczęta noszą jaskrawe czapki, aby uniknąć wypadków drogowych.

Klasy są bardzo liczne – około 40 uczniów, a w jednej szkole może być nawet 10 oddziałów tej samej klasy.



CZY WIECIE, ŻE...

najdroższą przyprawą świata jest szafran. Poczyskuje się go ze słupków pewnego gatunku krokusa hodowanego głównie w krajach basenu Morza Śródziemnego. Aby uzyskać 1 kilogram szafranu, trzeba ręcznie zebrać słupki z około... 170 tysięcy roślin! Nic dziwnego, że sporo kosztuje, prawda? Odrobina szafranu nadaje potrawie pięknego żółtego koloru i niepowtarzalnego aromatu. Kiedy jednak da się jej za dużo, potrawa staje się gorzka.

ALE DOWCIP!

Ojciec przegląda dzienniczek Mądrali:

- ***Co to, znowu jedyńka z historii?????***
- ***Niestety – odpowiada zamyślony Mądrała. – Historia lubi się powtarzać...***

ZAGADKI DLA BYSTRZAKÓW

*Gdy się te niteczki
snują po ścierniskach,
to znak nieomylny,
że jesień jest bliska.*

*Dwie litery „radia”
oraz „bar”
– dwa słowa,
a z całości można
kompot ugotować.*

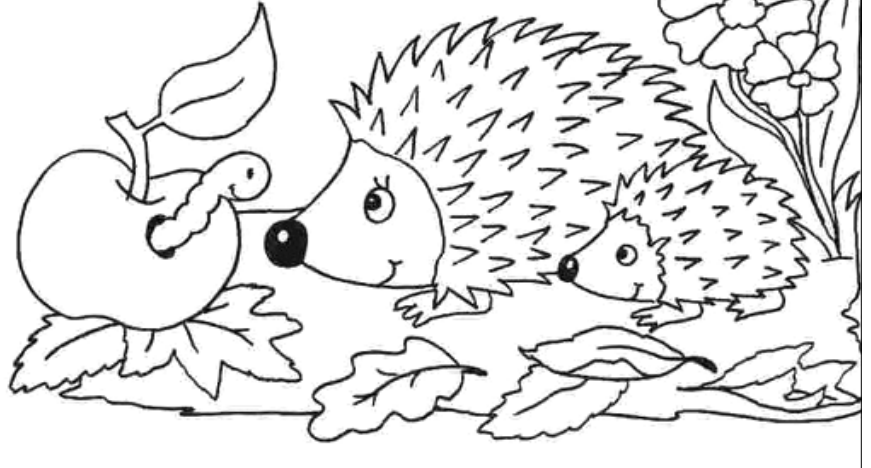
CZY WIECIE, ŻE...

Zwykłej kartki papieru nie można złożyć więcej niż 8 razy? Spróbujcie, a przekonacie się sami! Już po sześciu zgięciach warstwa papieru ma około 2 centymetrów!

Jak tu zginać dalej?! Dla przykładu po (teoretycznych) 20 zgięciach ta sama warstwa miałaby grubość... ponad 320 metrów!

Gdybyśmy mogli złożyć taką kartkę 49 razy (ale nie możemy), to plik papieru musiałby mieć grubość większą niż średnia odległość Ziemi od Słońca!

Pokoloruj rysunek



Zabawa dla ciekawskich: Czy jesteście pomysłowi?

Wiem, kochani, że nauka i obowiązki to wcale nie jest taka prosta sprawa. Literki, szlaczki, liczby... jak wykombinować, żeby zdać odrobic lekcje, przeczytać lekturę i jeszcze pohasać z przyjaciółmi? Do tego potrzebne są spryt i wyobraźnia. Czy posiadacie takie zalety? Nie jesteście pewni i chcecie się upewnić? Nic prostszego! Odpowiedzcie szczerze na poniższe pytania i policzcie, jakim znaczkiem oznaczonych odpowiedzi wybraliście najczęściej. Życzę powodzenia!

I. To pierwsza szkolna zabawa w tym roku. Jednym z Waszych zadań będzie przebranie się za Czerwonego Kapturka, mając do dyspozycji kamienie, wysoką trawę i foliowy worek. Uważacie, że:

- z tych elementów nigdy w życiu nie da się zrobić przebrania czerwonego kapturka – A
- to świetne wyzwanie, na pewno sobie z nim poradzicie – B
- będzie trudno, ale coś wykombinujecie – C

II. W czasie pierwszej zapoznawczej wycieczki szkolnej odpadła Wam sprzączka od sandała i nie możecie jej na nowo przymocować, a but spada z nogi. Co robicie?

- proście wychowawcę, aby zaprowadził Was do sklepu obuwniczego – A
- szukacie kawałka sznurka i prowizorycznie związujecie sandał – B
- mówicie wychowawcy, że macie problem i czekacie, aż on rozwiąże go za Was – C

III. Chcecie dać nowej koleżance/koleździe w klasie fajną pamiątkę. W związku z tym:

- udajecie się do sklepu z pamiątkami – A
- chodzicie po okolicy w poszukiwaniu jakiegoś naturalnego skarbu – B
- kombinujecie, co moglibyście jej/mu dać ze swoich starych rzeczy – C

IV. Spóźniliście się na ważną rodzinną uroczystość. Jak się usprawiedliwiacie?

- robicie skruszoną minę i mówicie prawdę, nawet jeżeli to Wasza wina – A
- wcale się nie usprawiedliwiacie się, przecież nic wielkiego się nie stało – B
- wymyślacie jakąś historyjkę, chociaż wiecie, że i tak w nią nikt nie uwierzy – C

V. Synoptycy przewidują, że przez najbliższy tydzień będzie lato. Postanawiacie:

- umówić się z kolegami na oglądanie filmów i gry komputerowe – A
- codziennie robić coś szalonego, nawet jeżeli macie grać w piłkę w kaloszach – B
- wyspać się i nadrobić zaległości książkowe – C.

Najwięcej A, czyli jesteście pomysłowi. Na brak pomysłów nie narzekacie. Dzięki swojej zaradności i umiejętności rozwiązywania problemów, jesteście osobą lubianą przez rówieśników. Potrafcie zrobić coś z niczego i jest to naprawdę niezwykle. Bywają jednak momenty, w których przesadzacie. Fajnie by było, abyście swoimi pomysłami nie sprawili komuś kłopotu.

Największa zaleta: umiejętność odnajdywania się w trudnych sytuacjach

Największa wada: wymyślanie niepotrzebnych kłamstw

Najwięcej B, czyli miewacie pomysły. Ale wykazujecie mniejszą chęć do samodzielnego działania. Oznacza to, że kiedy trzeba coś zrobić, wiecie do kogo lub gdzie się udać, by uzyskać pomoc, ale sami problemu chyba nie rozwiązujecie. Takie informacje też bywają na wagę złota, więc bardzo dobrze, że je chomikujecie.

Największa zaleta: zawsze wiecie, co w trawie piszczy

Największa wada: za dużo myślicie o sobie

Najwięcej C, czyli z pomysłowością u Was troszkę gorzej. Wasza mocna strona na pewno jest chęć pomocy innym. Jednak z pomysłowością jest u Was gorzej. Nie lubicie wysilać głowy, skoro może ktoś zrobić to za Was. Kiedy coś Wam się nie udaje, odpuszczacie. Czy na pewno tego chcecie?

Największa zaleta: prawdopodobność

Największa wada: działanie po linii najmniejszego oporu.

